GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 287.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 26 Października 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM. — *Dnia* 17 *października.* — Pszenicę kupowano dnia wczorajszego więcéj niż na przeszłym targu, podobnież i żyto. Za jedne i za drugie, chętnie wyższe dawano ceny. Na jęczmień zaczynają zjawiać się ochotnicy. Owies i tatarka przy dobrym odbycie podrożały o 3 do 4 Fl. — Dnia wczorajszego płacono: Pszenicę polską 131-fnt. białopstrokatą po 390 Fl. (45 złp. za korz.) 124-fnt. wysokopstrokatą po 335 Fl., czerwonopstrokatą 126-fnt. po 310 Fl. — Żyto 114 do 121-fnt. pruskie po 150 do 172 Fl. — Jęczmień 170-fnt. po 135 Fl. — Owies 71-fnt. na obrok po 95 Fl., lepszy 79-fnt. po 165 Fl. — Tatarkę 121-fnt. po 172 Fl.

HAMBURG. — *Dnia* 20 *października.* — Za obligacje udziałowe polskie, z dostawą na 1 listopada żądano 107½, płacono 107¼; na 1 grudnia żądano 108, płacono 107¾, Mk. za sztukę.

LONDYN. — *d.* 16 *października.* — Targ był zupełnie nieczynny; nawet odbyt pszenicy tak mały, że na wzmiankę nie zasługuje. Ceny spadły przy wszystkich gatunkach zboża, tak dalece, że w stosunku ostatniego targu, dawano za najpiękniéjszą pszenicę 2 s mniéj; za jęczmień 2 s, za owies 1 do 2 s, za groch 1 s mniéj.

Ceny średnie na d. 1 października.

	Sześcio tygodn.		Tygodniowa.			
	szyl.	pen.	szyl.	pen.	szyl.	pen.
Pszenica.	63	10	60	—	23	8
Jęczmień.	33	11	35	2	12	4
Owies.	23	1	23	2	12	3
Żyto.	32	5	33	5	21	3
Fasola.	40	—	41	1	9	6
Groch.	37	—	37	1	14	—

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa krakowskiego.*

Gdy w terminie licytacji do wydzierżawienia dóbr ziemskich Swiniary, w powiecie i obwodzie Stopnickim, województwie Krakowskiém, położonych, nikt się nie stawił, i obowiązków względem towarzystwa kredytowego art. 87 prawa sejmowego z roku 1825 objętych nie przyjął, przeto dyrekcja w dopełnieniu art. 91 prawa sejmowego i reskryptu dyrekcji głównéj z dnia 23 czerwca r. b. do Nro 4388, podaje do publicznéj wiadomości, iż też dobra Swiniary jako nieuiszczające się w należnościach towarzystwu przypadających, od udzielonéj pożyczki w summie złp. 36,100, sprzedane zostaną przez publiczną licytację. Licytacja odbywać się będzie w Kielcach w kancelarji ziemiańskiéj województwa krakowskiego przy ulicy Konstantego pod Nro 391, przed W. Mieszkowskim rejentem kancelarji ziemiańskiéj w dniu 15 grudnia r. 1829.

Warunki sprzedaży są następujące:

1) Nabywca przyjmie obowiązek zaspokajania wszelkich należności do gruntu przywiązanych art. 41 prawa hypotecznego wyszczególnionych, tudzież ciężarów wieczystych w myśl art. 44 tegoż prawa, o ile te piérwszeństwo przed towarzystwem mają, oraz jakie się z powyższéj epoki zaległe dotąd okażą.

2) Przyjmie obowiązek dalszego regularnego wnoszenia opłat art. 7 prawa sejmowego wskazanych, w kwocie złp. 2,238 gr. 12, przez ciąg trwania towarzystwa.

3) Zwróci opłacone już przez dziedzica procenta na umorzenie kapitału obrachowane, stosownie do tabelli do art. 18 dołączonéj w summie złp. 1,104 gr. 24.

4) Dobra Swiniary płacą rocznie podatku ofiary złp. 1095 gr. 12, a zatém ich szacunek podług art. 5 prawa sejmowego czyni — — — — złp. 109,560 gr. 10
odtrącając z tego pożyczkę udzieloną — złp. 36,100

zostaje złp. 73,460. gr. 10

Nabywca więc będzie obowiązany złożyć summę złp. 73,460, gr. 10 jako resztę szacunku po strąceniu pożyczki podług zasady w art. 5, prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém wskazanéj, wyrachowanego.

5) Wszelkie podatki zaległe, bieżące i należności uprzywilejowane, niemniéj summę złp. 1,104 gr. 24 w punkcie 3 wyrachowaną, jako téż część szacunku złp. 73,460 gr. 10 wyrównywającą zaległości z procentami i kosztami towarzystwu należnéj, muszą być w gotowiźnie w monecie grubéj w kassie dyrekcji złożone, resztę zaś cokolwiekby nabywca nad powyższe zobowiązanie postąpił, wniesione być może w gotowiźnie lub w listach zastawnych, jak porządek wykazu hypotycznego wskazuje, do depozytu sądowego.

6) Pretendent przed licytacją złoży w gotowiźnie *vadjum* w kwocie złp. 10,900, jako rękojmię za niedotrzymanie warunków przez siebie przyjętych, i na koszta powtórnéj licytacji posłużyć mające. Vadium najwięcéj dającemu zszacunku potrącone; nieutrzymującemu się w całkowitości zwrócone zostanie.

7) Nabywca odbierze dobra z temi prawami jakie w xiędze hypotecznéj są zapisane bez żadnéj ewikcji co do granic.

8) Nabywcą zaraz po odbytéj licytacji nie czekając nawet zatwierdzenia sprzedaży przez wydział hypoteczny, należność towarzystwu z procentami i kosztami zapłaci, innym zaś warunkom sprzedaży najdaléj w dni 20 po licytacji zadosyć uczyni. — Kielce dnia 8 sierpnia 1829 r. — Za prezesa J. *Borkiewicz.* — Za pisarza *Sękowski.*

— Kurator massy bezdziedzicznéj xiędza Łukasza Eugeniusza Mazurkiewicza plebana Czarnocińskiego, w Czarnocinie d. 14 czerwca 1814 r. zmarłego, wzywa tych wszystkich którzy rozumieją mieć prawo do spadku po tymże zmarłym pozostałego, aby do Trybunału cywilnego I. instancji wdztwa Krakowskiego zgłosili się, i prawo do sukcessji prawnie dowiedli, a to w przeciągu trzech miesięcy, inaczéj massa ta na rzecz skarbu publicznego przysądzoną i kwota 520 złp. 12 gr. do téj massy należąca, w depozycie trybunału znajdująca się, po potrąceniu wydatków, temuż wydaną zostanie. — w Kielcach d. 21 października 1829 r. F. *Nowakowski.*

Wiadomości Warszawskie.

— Numer 43 Pamiętnika Kolumb wyszedł z druku, obejmuje: 1) Wyjątki z dzieła pogrobowego X. Edwarda Lubomirskiego, p. t. Rys statystyczny i polityczny Anglji. 2) Ziemia Wan Diemen, ułamek tłómaczony z P. Widowson. 3) Listy o Portugalji. 4) Gazeta podróży i jegrafji.

— W numerze 32 pisemka p. t. *Wiadomości handlowe*, czytamy następujący artykuł:

Pytanie prawne. Artykuł 162 kodexu handlowego wkłada na każdego posiadacza wexlu obowiązek, zanoszenia protestu, zaraz nazajutrz po uchybionym terminie wypłaty przez dłużnika, a to pod karą utraty praw przeciw indossantom (art. 168). Gdyby ten dzień był świętem, dozwala zanosić protest w dniu dalszym. — Zaszedł przypadek, że osoba wyznania mojżeszowego winna była płacić wexel w dzień dla niéj świąteczny, i nawet dzień następny był wedle jéj wyznania świętym. Nie zapłaciła. Płynie przeto pytanie: czy protest wedle art. 162 Kodexu handlowego, winien był być zaraz nazajutrz po uchybionym terminie, czyli też dnia trzeciego zaniesionym? Pytanie to zawisło od wytłómaczenia co prawo w art. 162 pod wyrazem *jour férié legal* rozumie: a lubo ważniejsze jest może ze względu na skutki jakie za sobą pociąga, bo od uchybienia jednego dnia zależy utrata praw do indossantów, aniżeli na trudność rozwiązania: jednak, tak znaczny udział w handlu naszym osób wyznania mojżeszowego wymaga, aby raz przynajmniéj dla przecięcia codziennych kwestji, publicznie było rozstrzygnięte. W tym celu podajemy je pod sąd osób będących w stanie światłą w tym względzie udzielić opinję.

— Trzeci Zeszyt czasopisma naukowego, księgozbioru imienia Ossolińskich wyszedł we Lwowie na widok i przedpłaciciele mogą odebrać go w mniejscach, w których przedpłatę swoję złożyli. Drukarnia P. Schnajdera zatrudniona naglejszemi robotami, opóźniła wyjście tego zeszytu, który już od kilku dni mógł być gotowym. Zeszyt ten zawiera: 1. Przekłady polskie wierszów łacińskich Bogusława Lobkowicza, napisanych na pochwałę wód Karlsbadu. 2. Dzieje niegdyś xięstwa Bełzkiego i miasta Bełza — 3. O fizyczném wychowania młodzieży i zapaśniczych ćwiczeniach. — 4. Rozprawa o języku ruskim przez Jana Mogilnickiego Kan. Kust. Kated. Przemyśl, obrz. gr. przekład z ruskiego L. A. Nabielaka. — 5. Wykład właściwego znaczenia niektórych wyrazów polskich. — 6. Wiadomość o rytownikach Polakach i cudzoziemcach u nas osiadłych przez Jana Gwalberta Pawlikowskiego, (ciąg dalszy.) — 7. List do wydawcy Czasopisma. — 8. O piśmiennictwie wzorowém w ogólności a w szczególności o czeskiém (ciąg dalszy). — 9. Wspomnienie o śmierci ś. p. Anny z Hr. Potockich Hrabiny Krasickiéj. — 10. Wspomnienie o ś. p. Antonim Lewickim. — 11. Wzmianka o niektórych dziełach rzadszych, należących do historji literatury, lub bibliografii polskiéj.

— W Drukarni przy ulicy Mazowieckiéj Nr. 1349 wyszła z druku powieść narodowa oryginalna przez autorkę Zofji i Emilji oraz wieczoru adwentowego napisana, pod tytułem: *Pierwsza młodość pierwsze uczucia* tomów IV, którego dzieła można dostać w księgarni JJPP. Gliksberga, Zawadzkiego i Węckiego, Brzeziny, Huguesa i Kermena za cenę złp. 12. W téjże drukarni jest pod prassą nowa powieść historyczna z dziejów narodowych XII wieku, przez N. K. oryginalnie napisana pod tytułem: *Władysław Herman* i *Dwór jego*, o któréj wyjściu pisma publicznne doniosą.

— *Metereolog Warszawski*, z powodu trudnego utrzymania się w stolicy, wyjechał na wieś i odtąd *wiejskim* nazywać się będzie. Podług najpóźniejszych jego postrzeżeń (ponieważ tęgie były już przymrozki) czas dosyć pogodny i spokojny aż do d. 3 listopada potrwać może. Od 3 do 17 listopada, częstych a nawet strasznych burz spodziewać się trzeba; zwłaszcza jeżeli mrozy znacznie się nie powiększą.

— Tłómaczem nowo wystawionéj w tych dniach sztuk *Malwina* pana Sbribe, jest panna Żuczkowska, zaszczytnie na scenie narodowéj znana.

AMERYKA POŁUDNIOWA. -- Donoszą z Hawanny pod d. 24 sierpnia, że posłano znowu 2000 czarnych i mulatów na wzmocnienie wyprawy w Mexyku. -- Przed kilku dniami, następująca okoliczność sprawiła tu niemałe wrażenie: Do portu tutejszego zawinął pod banderą brazylską okręt z Rio-Janeiro, ale wielkorządzca rozkazał zdjąć banderę natychmiast i oświadczył, że nie dopuści tego, aby w porcie Hawanny bandera brazylska powiewała.

-- Zapewniają, że w wojsku hiszpańskiém w Mexyku, znacznie powiększa się zbiegostwo. Bustamente, Valdivielso i wielu innych znakomitych jenerałów i officerów, pospieszyli do wojska jenerała Santa Ana, a w Vera-Cruz taki zapał panuje, że wszyscy biorą się do broni. Szwadron jazdy mexykańskiéj wysłany przeciwko nieprzyjacielowi, przebył wpław rzekę Tuxpan. Pewna znakomita dama mexykańska ofiarowała się dostarczyć z stadnin swoich konie dla jazdy mexykańskiéj; inna podarowała rządowi na potrzeby wojenne 2000 fnt. szt., a mąż jéj który był dawniéj pułkownikiem, wszedł za prostego ochotnika do pułku 7 jazdy. Podobnych przykładów patrjotycznego sposobu myślenia jest bardzo wielę. Urzę-

dnicy ofiarowali przez czas wojny, połowę płacy na potrzeby kraju. Jenerał Guerrero stoi pod Mexykiem w 17000 wojska; ogólna siła zbrojna Mexykanów, jest 35000 ludzi, ale ci rozproszeni są jeszcze w różnych stronach kraju.

-- Z Tampico pod d. 15 sierpnia donoszą co następuje: „Hiszpanie zajęli stare miasto dnia 3, a Tampico de las Tamulipas d. 7 b. m. Mexykanie których tam było 300 ludzi, usadowili się na wzgórzu z artylleryą swoją, ale Hiszpanie z bagnetem w ręku spędzili ich z tego stanowiska i 15 ludzi ubili. (Jeżeli można dać wiarę gazecie wychodzącej w Vera-Cruz, Hiszpanie stracili w téj rozprawie niemało officerów i 50 żołnierzy). -- Hiszpanie zaczęli obwarowywać Tampico, używając Indjan do roboty. Jenerał Barradas ogłosił Tampico portem wolnym a mianowicie dla artykułów żywności.

-- Dnia 4 sierpnia zagaił Guerrero kongres w Mexyku.

-- Nadzwyczajny numer *Gaceta de Colombia* z d. 7 sierpnia, ogłosił rozejźm zawarty d. 27 czerwca w Guayaquil między jenerałem Febres Cordera i peruańskim podpułkownikiem Valleriestra, mający trwać aż do powrotu pułkownika Guerra, którego Boliwar wysłał do peruańskiego obozu w Piura, z poleceniem aby żądał oddania warowni Guayaquil dla zawarcia nowego rozejmu na tak długo, dopóki obadwa rządy nie zgodzą się na warunki pokoju. -- Jenerał peruański dowodzący w Guayaquil pojechał d. 17 do Callao, już po złożeniu na dniu 6 prezydentostwa przez jenerała Lamar, którego do Ameryki środkowéj wywieziono. Rząd w Lima, potwierdził jenerała Gamara w znaczeniu dowódzcy wojska.

— W Bordo odebrano listy z Valparaiso do d. 26 czerwca, gdzie po żywych sporach zgodzono się nareszcie i obrano pana Pinto, na urząd prezydenta w Chili.

ANGLJA. -- Na kolei żelaznéj między Manchester i Liverpool odbyły się wyścigi czterech wozów, to jest trzech pędzonych parą, a jednego zaprzężonego koniami. Wóz parowy pana Braithwais z Londynu otrzyma podobno nagrodę; posuwał się on tak szybko że w ciągu godziny ujechał 30 mil angielskich drogi. Widzów było najmniéj 10,000, wszyscy podziwiali odwagę ludzi znajdujących się na wozach parowych, które zdawało się, że wiatr na skrzydłach swoich unosi.

-- Pan Hume, członek parlamentu z Montrose, i ścisły kontroler ministrów w użyciu grosza publicznego, zamierza usunąć się z widowni publicznego życia i osiąść spokojnie na łonie rodziny swojéj.

— Na radzie gabinetowéj dnia 12 b. m. odbytéj, odroczono parlament jeszcze do dnia 10 grudnia.

— *Courrier* piérwszy umieścił traktat pokoju między Rossją i Portą zawarty, miał też tak znaczny odbyt na ten numer pisma swego, że musiano drugie tyle wybić exemplarzy jak się odbija zwyczajnie.

— Podług listów ze Stambułu, odebranych razem z depeszami pana Gordon, daty 10 września, sułtan powrócił już do Seraju, gdzie oczekiwano co chwila na chorągiew proroka. Z portów rossyjskich spodziewano się w Stambule przybycia najmniéj 150 okrętów ze zbożem, łojem i t. p.

— Xiążę Montmorency, przybył już do Londynu.

— Od kilku dni uważają nadzwyczajną czynność w biórze ministra spraw zagranicznych hr. Aberdeen. Dnia 7 b. m., odbyła się tam rada gabinetowa przez półczwarty godziny trwająca, i znajdowali się na niéj wszyscy członkowie rady, prócz Vice hr. Melville. Nazajutrz odbyła się druga rada gabinetowa i trwała przez 4 godziny.

— Słychać, że ministrowie zamierzają tajemną zrobić pożyczkę na koszta wyprawy, któréj cel ani powód dotąd nikomu nie jest wiadomy. Wiemy tylko, że pracują w cichości nad uzbrajaniem okrętów, i że prawie codziennie odpływają statki wojenne do rozmaitych portów. — Na morzu Srodziemném mamy obecnie 28 wojennych okrętów z 1106 armatami.

EGIPT. — Czytamy w *Messager* następującą wiadomość o zakładach naukowych i szkołach wojskowych przez wicekróla Egipskiego zaprowadzonych, i o wojsku jego.

Szkoła wojskowa w Cazerlain (pod Kairem), jest głównym zakładem naukowym, pod kierunkiem Achmet-Effendego. Liczy 600 uczniów, Turków, Arabów i dzieci officerów Europejskich, od 12 do 16 lat. Uczą w nim języków: tureckiego arabskiego i włoskiego; arytmetyki, jeometrji, rysunków i szczegółów służby wojskowéj.

Szkoła sztabu jeneralnego zostaje pod Nureddin-bejem w Dszad-Abad; kierunek jéj powierzony jest panu Planat i liczy 70 uczniów, którzy opuściwszy szkołę wojskową, przychodzą tutaj na naukę wyższéj matematyki, algiebry i jeometrji, nabywają teorji w przedmiotach artylerji, inżenierji i fortifikacji, uczą się zdejmowania planów, także języków: arabskiego, perskiego, francuzkiego, oraz obrotów wojennych. W téj szkole przez 3 lata są obowiązani zostawać.

Szkoła lekarska chirurgiczna powierzona jest doktorowi Clot i ma 110 uczniów; zaprowadzono ją obok najobszerniejszego szpitalu w Abuzabel, gdzie do 1500 chorych pomieścić się może. Professorowie otrzymują pensje dodatkowe 330 franków na miesiąc wynoszące.

Pan Planet o którym wyżéj nadmieniono, jest ten sam, który najpiérwszy zaprowadził w wojsku egipskiém porządek i karność europejską. — Od czasu śmierci Mahomed-beja, który był ministrem wojny, powierzone są ćwiczenia wojska, kommissji złożonéj z jenerała Osman bej, pułkownika Selim-bej, podpułkownika Ferisole i Jolys, P. Planat dyrektora szkoły sztabu jeneralnego, z dwóch professorów i jednego sekretarza.

Sztab jeneralny wojska dotąd jeszcze urządzony nie został; Ibrahim-pasza jest jego naczelnikiem. Oddzielny sztab główny tegoż, składa się: z pułkownika, dwóch podpułkowników, 6 adjutantów jeneralnych, 6 adjutantów majorów, 38 kapitanów i 18 poruczników; w ogóle z 71 officerów. Stoi zawsze w obozie Dszad-Abad pod Kairem.

Piechota dzieli się na regularną i nieregularną. Piérwszéj jest 12 pułków, każdy z 4000 ludzi, 2 batalionów i kompanji żandarmów; razem 50,000 ludzi. W wojsku nieregularném jest 5000 Turków i 1200 barbaresków. Każdy pułk ma 5 bataljonów (a w bataljonie 8 kompanji po 100 ludzi); pułkiem dowodzi pułkownik, 4 szefów bataljonowych, 10 adjutantów, 5 chorążych, 5 nauczycielów, 1 chirurg pułkowy, 1 chirurg kompaniczny i 5 furjerów przyłączonych do sztabu pułkowego.

Konnica jeszcze nie jest na sposób europejski urządzona; liczy 6000 jezdźców podzielonych na 6 korpusów, któremi dowodzą bejowie i kaszefowie prowincji.

Artylerja ma 3 bataljony, każdy z 8 kompanji, po 100 ludzi liczących; do niéj należy 85 kompanji pociągowych, 2 kompanje rzemieślnicze, i 1000 wysłużonych kanonierów po twierdzach i warowniach rozłożonych. W obozie pod Dszad-Abad, znajduje się 8 baterji sześciodziałowych z potrzebnym do tego zaprzęgiem; w Kairze stoją 4 bataljony dawnéj artylerji.

Do korpusu inżenierów, należą 12 kompanji saperów, każda po 100 ludzi, ale niedostaje im officerów.

W ogólności jest wszystkiego wojska 66,000, na ludność tylko 3 miljony wynoszącą. Popisowych wybierają gwałtem i nie masz w téj mierze żadnych urządzeń. Chwytają gdzie się zdarzy chłopów (Fellach), posełają ich do obozu i tam musztrują. Czasami kupuje pasza niewolników na targowiskach w Darfu, Sennar i Cordofan, którzy pojętniejsi są do musztry od fellahów czyli chłopów egipskich. Na oficerów wybierają tylko Turków, Arabów i renegatów.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 14 *paź.* — Pan Royer-Collard, wrócił ze wsi do Paryża. — Przyjechał także vicehr. Itabayana, poseł Brazylski w Londynie.

— Powóz pocztowy na osób 60 urządzony, o którym niedawno było doniesione, odbył w 27 godzinach drogę do Orleanu, 33 mil franc. wynoszącą. Ztamtąd zabrawszy mnóstwo pasażerów wrócił znowu do Paryża.

— Infant Don Francesco de Paula, przybył d. 4 b. m. z małżonką swoją do Barcelony. Donoszą z Madrytu że pracują tam nad nowym planem finansowym, za pomocą którego będzie rząd hiszpański z wszelkich kłopotów pieniężnych oswobodzony.

— W okolicy Clermond-Ferrand, spadł śnieg dosyć znaczny i zimno było dokuczające.

— Dwudziestoletni syn hr. Villeneuve prefekta departamentu de Somme, tak silnie został uderzony rapirem w oko, że w 3 godziny po tym przypadku żyć przestał.

— W pamiętnikach pana Bourienne, powiedziano jest o jenerale Lajolais: «Skazano go na śmierć, czego się spodziewał; ułaskawiono go, bo tak poprzednio umówione było.» Wdowa po tym jenerale uważając takie zdanie za potwarz i ujmę dla nieboszczyka, podała do pism publicznych następujące tego zdarzenia wyjaśnienie. »Mąż mój równie z wszystkiemi innymi swymi wspólwinnymi został na śmierć skazany. W téj nieszczęśliwéj chwili ja także znajdowałam się w areszcie; ale córka moja będąca na ówczas w samym kwiecie młodości, pośpieszyła do St. Cloud, i tam po rozrzewniającéj scenie, o któréj ówczasowe gazety tak wiele pisały, wyjednała łzami swemi ułaskawienie dla ojca. Tém ułaskawieniem oznaczono mu cztoroletnie więzienie. Osądzono go potym w zamku Iff, gdzie przyciśniony smutnym losem swoim, d. 18 września 1808 r. życie zakończył. Wtenczas minął już czas więzienia jego o miesięcy 5, a ponieważ wszyscy współwięźnie jego, dopiero za powrotem Burbonów wolność pozyskali, trzeba się spodziewać, że los podobny i mężowi memu był przeznaczony. — Pamięć jaką winnam nieboszczykowi, skłoniła mnie do niniejszego oświadczenia publicznego, ażeby odeprzeć potwarz, w pamiętnikach przeciwko niemu wymierzoną. Z resztą jestto rzeczą niedopojęcia, że te okoliczności lepiéj panu Bourienne znane nie były.»

-- Przybyły tu niedawno missjonarz angielski, udzielił na posiedzeniu towarzystwa missjonarzy ciekawe wiadomości względem moralnego stanu Grecji. W dążeniu powszechném do nauk codziennie tam robią postępy. Żadna wieś nie będzie na przyszłość bez szkoły. Rząd wspiera i podsyca szczęśliwe to usposobienie ducha narodowego. Szkoła płci męzkiéj w Eginie liczy 800 uczniów, a w Syra 230 chłopców i 60 dziewcząt. Uczniowie okazują bardzo wielką chęć do nauk. Na wyspie Cerygo (Cythera), powstało w czasie wojny na półwyspie Morei, 7 wielkich szkół, w których 1000 przeszło uczniów publiczne pobierało nauki. Szczególniejsze podziwienie w podróżujących wzbudził instytut panien, w którym uczy się 113 dziewic. Teraz szkoły na wyspie téj nie są już w tak kwitnącym stanie, jak dawniéj, gdyż wiele rodzin wróciło na ląd stały.

NIEMCY. -- Własnoręczny rękopism poezji swoich, podarował król Bawarski miastu Augsburgowi, które postanowiło zachować go w złotéj puszce w archiwach swoich. Liczna deputacja wybiéra się podziękować królowi imieniem miasta za ten dar szacowny.

-- Dnia 11 października, rozdano uroczyście na ratuszu miasta Monachjum, w obec licznie zgromadzonéj publiczności, 10 medalów złotych, tym służącym, którzy dobrém sprawowaniem się najwięcéj na to zasłużyli.

-- W okolicy Speyer zerwał Ren groble, i wiele zrządził szkody.

PRUSSY. -- W Köpening umarł dnia 10 października, pruski jenerał-major hr. Blücher-Wahlstatt starszy syn zmarłego feldmarszałka xięcia Blüchera. Cierpiał on bardzo wiele z ran odniesionych w głowę na wojnie 1812 roku.

-- Professor Hegel, obrany i potwierdzony został rektorem uniwersytetu Berlińskiego na rok 18$\frac{29}{30}$. Dziekanem wydziału teologicznego, pozostaje professor Marheinecke, dziekanem wydziału prawa będzie prof. Lancizolle, wydziału lekarskiego prof. Wagener, wydziału filozoficznego prof. Hagen. Senatorami uniwersytetu, obrani professorowie: Boekh, Wikken i Gans.

PORTUGALJA. -- *Z Lizbony d.* 26 *września.* -- Wyrokiem na dniu 24 sierpnia zapadłym, skazani zostali: Palmella, Villaflor, Saldanha i Stubs (wraz z 7 innymi), na karę śmierci, a dobra ich skónfiskowane być mają. Także 8 innych osób, między któremi pułkownik Pinto-Pizaro. Hrabowie Calhariz i Maria de Sa Coutinho, na galery przez całe życie.

-- Rząd wysela pana Pereira do Londynu i Paryża, dla zaciągnienia pożyczki, lub sprzedania znacznéj ilości djamentów.

-- W kłótni wznieconéj między mieszkańcami i ochotnikami królewskiemi, było z tych ostatnich 7 ciężko ranionych; oddano ich do szpitala, gdzie zaraz 3 umarło. -- W Lamego musiano rozbroić ochotników. -- Pracują już nad wyporządzeniem eskadry.

SZWECJA. — *Ze Sztokolmu d.* 9 *paźdz.* — Właśnie podczas powrotu króla Imci, z Drottningholm do stolicy napadła go febra; w nocy towarzyszyły jéj wymioty. Ze stanu w jakim się król dzisiejszego znajduje wieczora, możemy mieć pewną nadzieję jego wyzdrowienia.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś komedja Goldoniego: *Sługa dwóch Panów.* Po niéj nastąpi piąty raz krotofila ze śpiewkami w 1 akcie, z francuzkiego przerobiona z muzyką ułożoną przez JPana Kratzera, pod tytułem: *Kucharki.*

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472